

Sygn. akt III Ca 647/17

Dnia 15 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Małodobry SSO Katarzyna Kwilosz-Babiś – sprawozdawca SSR del. Rafał Obrzud
Protokolant:	prot. sąd. Katarzyna Gołyźniak

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2018 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. P.

przeciwko S. Ł.

o ochronę własności

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 9 czerwca 2017 r., sygn. akt I C 1751/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

I. „zakazuje pozwanemu S. Ł. przechodzenia, przejeżdżania i przegonu przez działkę nr (...) położoną w O. objętą KW (...) oraz wykonywania jakichkolwiek prac na szlaku drożnym biegnącym po tej działce w kierunku działki nr (...);

II. w pozostałym zakresie postępowanie umarza;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 697 zł (sześćset dziewięćdziesiąt siedem złotych) tytułem kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Nowym Sączu kwotę 260,99 zł (dwieście sześćdziesiąt złotych 99/100) tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa”;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 530 zł (pięćset trzydzieści złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)

Sygn. akt III Ca 647/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 9 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu oddalił powództwo Z. P. przeciwko S. Ł. o ochronę własności (pkt I), kosztami postępowania obciążył powódkę (pkt II), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt III) i nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa kwotę 260,99 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa (pkt IV).

Sąd Rejonowy ustalił, że dz. ewid. nr (...), objęta KW nr (...) stanowi własność Z. P. na podstawie umowy darowizny z 11 maja 2015 r., Rep. A. nr (...). Wcześniej działka ta była własnością H. W. (1) na podstawie postanowienia o dział spadku z dnia 5 czerwca 1970 r., sygn. I Ns 133/70. Działka nr (...) stanowi własność S. Ł.. Usytuowane są na niej zabudowania mieszkalne i gospodarcze. Po działce nr (...) od drogi gminnej do działki (...) przez potok, a dalej wskroś skarpy, biegnie droga gruntowa, stanowiąca dojazd do domu S. Ł.. Jest to droga leśna, na której miejscami pojawiają się kamienie. Nawierzchnia drogi to głównie piach i żwir zmieszany z gliną. Pozwany bez przeszkód korzystał ze spornego szlaku jako dojazdu do swoich nieruchomości, w których zamieszkuje obecnie z żoną i dwójką dzieci, do czasu kiedy w 2014 r. powódź zniszczyła tę drogę a pozwany chciał ją naprawić.

Początkowo ze szlaku tego korzystał ojciec pozwanego – S. Ł., a droga była własnością jego matki – K. Ł., a następnie jego siostry – H. W. (1). Droga stanowiła wówczas ścieżkę, przez którą można było przejechać furmanką, a przejazdy były wykonywane stale. Ojciec pozwanego ręcznie reperował tę drogę, podcinając ją kilofem i wnosząc na nią kamienie z potoku, przez który nie było wówczas urządzonego przejazdu (jeździło się „przez potok”). Posiadał on prawnie uregulowany dojazd tą drogą do swoich zabudowań i korzystał z niej od lat 60-tych XX wieku. W 1973 roku toczyło się postępowanie z powództwa S. Ł. przeciwko H. W. (1) i jej mężowi o ochronę posiadania tego samego szlaku drożnego, zakończone ugodą, na mocy której H. W. (1) wraz z mężem zobowiązali się udostępnić ojcu pozwanego swobodny przejazd przedmiotowym szlakiem. Od tego momentu posiadanie służebności przechodu i przejazdu tym szlakiem nie było przez nikogo zakłócanie.

W późniejszych latach (około roku 1997-1998) droga została poszerzona, a prace te zleciła Gmina na prośbę ojca pozwanego, czemu nikt się nie sprzeciwiał. Wypoziomowano wówczas teren za pomocą spsychacza, a prace te wykonywał M. K. (1).

Pozwany nie ma możliwości dojazdu do swojej nieruchomości inną drogą. Kiedy w 1970 r. powstał spór o przejazdy, rodzice pozwanego przez krótki czas korzystali z drogi przez tzw. (...). Ciągnięto tamtędy przez krótki czas (w trakcie sporu) materiał na budowę domu wyciągarkami. Nigdy nie wykonywano jednak tamtędy przejazdów, gdyż droga ta nadaje się wyłącznie do przechodzenia.

Wyrokiem z 16 grudnia 2014 r. wydanym w sprawie o sygn. I C 1546/14 Sąd zakazał H. W. (1) naruszeń posiadania przejazdów wykonywanych przez S. Ł. drogą o szerokości 4 metrów przebiegającą po działce nr (...) do granicy z działką nr (...) położonymi w O. od drogi asfaltowej gminnej przez potok, a następnie w skok stoku przez teren zadrzewiony, poprzez uniemożliwianie bądź utrudnianie przejazdów, zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił (gdyż na datę wyrokowania skutki powodzi zostały już usunięte poprzez udrożnienie przejazdu, które nastąpiło na mocy wydanego w sprawie postanowienia tymczasowego).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji stwierdził, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem pozwany skutecznie podniósł zarzut zasiedzenia prawa przechodu i przejazdu przez działkę powódki, którą biegnie sporny szlak drożny. Zdaniem Sądu Rejonowego zarówno pozwany, jak i wcześniej jego ojciec jako właściciele nieruchomości sąsiedniej korzystali z trwałego i widocznego urządzenia na będącej przedmiotem sprawy nieruchomości należącej do powódki przez wymagany przez ustawę czas w sposób odpowiedni dla posiadania służebności gruntowej. W ocenie Sądu I instancji z ustalonego stanu faktycznego wynika, że ojciec pozwanego

korzystał z przedmiotowego szlaku drożnego od lat 60-tych XX wieku, a okres ten należy liczyć co najmniej od 1973 r. kiedy to została podpisana ugoda we wniesionej przez niego sprawie o ochronę posiadania, własnymi siłami podkopywał stok i nosił na niego kamienie z potoku, by był on przejezdny i od tamtej pory rodzina uczestnika bez przeszkód korzystała z przedmiotowego szlaku w celu przechodu i przejazdu do swojej nieruchomości ze względu na utrudniony do niej dostęp. Sądu Rejonowy stwierdził, że wymagany ustawą okres posiadania służebności gruntowej upłynął najpóźniej w dniu 26 czerwca 2003 r. Powołał się Sąd na treść art. 222 § 2 k.c. i art. 292 k.c.

Wyrok ten zaskarżyła powódka apelacją, w której zarzuciła naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez:

- poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego oraz z przeprowadzonymi dowodami osobowymi, których analiza opiera się na powziętym z góry założeniu, iż mają one świadczyć o istnieniu trwałych i widocznych urządzeń, pomimo iż łączą się one w logiczną całość w odniesieniu do ich braku (vide św. W. W., J. O., H. W., M. K.), a jedynie do możliwości przejazdów konnych po stromym zboczu, w sytuacji gdy chodzi o odpowiednie urządzenie materialne umożliwiające lub ułatwiające korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie treści służebności, sporządzone na obcej nieruchomości lub co najmniej wkraczające w jej sferę, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie aż do roku 1998 r.,

- przyjęcie, że na przedmiotowym szlaku od 1973 r. były trwałe i widoczne urządzenia, w sytuacji gdy zgromadzone dowody, w tym sprawa posesoryjna z lat 70-tych XX wieku wykazały jedynie istnienie ścieżki oraz ślady przejazdów wozem konnym, a zeznania świadka M. K. oraz pismo Wójta Gminy Ł. z 9 stycznia 2017 r. potwierdziły podcinę skarp i wyrównanie terenu z końcem XX wieku bez zgody ówczesnych właścicieli oraz bez dokumentacji, co wyklucza, iżby przed tą datą był urządzony szlak, a okoliczność ta wyklucza zasadność zarzutu zasiedzenia służebności, nadto poprzez pominięcie wskazania pozwanego na naoczni w dniu 28 kwietnia 2015 r. na podcinę skarpy jako trwałe i widoczne urządzenie,

- wadliwą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i w efekcie wadliwe ustalenie stanu faktycznego oraz stanu prawnego, w szczególności przez przyjęcie istnienia trwałych i widocznych urządzeń, pomimo iż był to szlak prowadzący do łąki i lasu poprzedników powódki, a tak zeznania słuchanych świadków, w tym M. K., jak i ugoda w sprawie posesoryjnej, że szlak ten nie był urządzony do czasu samowolnej podcinki skarpy oraz budowy drogi gminnej i przepustu na przylegającym do tej drogi rozlewisku i cieku wodnym,

- wadliwą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i w efekcie wadliwe ustalenie stanu faktycznego oraz stanu prawnego, jakoby to szlak do wykonania podcinki skarpy i niwelacji działki (...) był utrzymywany w stanie przejezdności, aczkolwiek przeczą temu zeznania stron i świadków wskazujących na inne drogi dojazdowe (vide św. W. W.), a także na dostarczanie materiału budowlanego od drugiej strony (vide św. W. Ł.) przy pomocy wyciągarki, a nadto przyjęcie, jakoby to z potoku ojciec pozwanego miał wybierać kamienie i utwardzać nimi szlak, które ze stromego stoku, gdyby takie fakty miały miejsce, już dawno by spłynęły, niezależnie od istnienia kamienistego górskiego podłoża, czego dowodem są wyniki oględzin sądowych w niniejszej sprawie, zaś niwelacja i podcinka stoku na całej długości szlaku doprowadziła do unicestwienia jakichkolwiek kolein, czego dowodem są wykonane fotografie w toku naoczni;

2. art. 292 k.c. w zw. z art. 172 k.c., art. 339 k.c., art. 352 k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że stan faktyczny sprawy uzasadnia stwierdzenie, iż strona pozwana nabyła służebność gruntową przez zasiedzenie, pomimo braku istnienia trwałych i widocznych urządzeń przez okres przewidziany ustawą;

3. art. 292 k.c. w zw. z art. 172 k.c., art. 336 k.c., art. 339 k.c., art. 352 k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. przez:

- niezasadne przyjęcie, że wykonywanie przejazdów od 1973 r. wozem konnym o rozstawie kół ok. 1 metr oraz ślady przejazdów są trwałymi urządzeniami, a odkopane po niwelacji terenu i podcince skarpy z końcem XX wieku widoczne pojedyncze kamienie pochodzące z podłoża nie mogą być trwałym urządzeniem, co potwierdził m.in. świadek W. Ł.,

- pominięcie, że ugoda w sprawie posesoryjnej I C 279/73 wskazuje, iż było to władztwo prekaryjne nieuprawniające do zasiedzenia służebności drogowej wobec wyraźnej zgody na przejazdy bez prawa do jakiegokolwiek innej ingerencji w sferę prawa własności, a nie tylko z uwagi na brak wymaganego okresu do zasiedzenia służebności drogowej, licząc od samowolnej podcinki skarpy z końcem XX wieku i naruszenia własności poprzedników powódki,

- pominięcie, iż świadek W. Ł. przyznając, że materiały na budowę były dowożone innym szlakiem, wskazał na spory H. W. (1) i jej męża z ojcem pozwanego w przedmiocie dojazdów i brak zgody na urządzenie szlaku uniemożliwiającego transport materiałów rzekomo przejezdną i mającą być nanoszoną kamieniami z cieką drogą, co wskazuje na sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału i na dowolność ustaleń Sądu w odniesieniu do rzekomej akceptacji małżeństwa W. na urządzenie drogi przez działkę (...).

Powołując się na powyższe zarzuty apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej, względnie o jego zmianę przez uwzględnienie żądania pozwu, a także zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Wniosła nadto o uzupełnienie postępowania dowodowego przez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z pisma powódki z dnia 16 czerwca 2017 r. do Wójta Gminy Ł. o podanie daty położenia asfaltu na działce (...) „Do bacówki”, jak też z odpowiedzi ww. organu z dnia 18 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie należy stwierdzić, że w sprawie nie zaszły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, których wystąpienie sąd odwoławczy ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu – art. 378 § 1 k.p.c.

Apelujący zasadnie zarzucił, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstawy do uwzględnienia podniesionego przez pozwanego zarzutu zasiedzenia służebności drogowej.

Najpierw należy przypomnieć, że przesłanki nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie określa art. 292 k.c., który poza wskazaniem koniecznego warunku w postaci istnienia trwałego i widocznego urządzenia odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie, tzn. art. 172-176 k.c. Jak podnosi się w doktrynie i orzecznictwie przedmiotem zasiedzenia mogą być tylko służebności czynne o oznaczonej treści, a nie "bliżej nieokreślone prawo". Terminy zasiedzenia określa art. 172 k.c. a bieg zasiedzenia rozpoczyna się od dnia przystąpienia przez samoistnego posiadacza służebności gruntowej do jej wykonywania, tzn. do korzystania z urządzenia, o którym mowa w zdaniu pierwszym art. 292 k.c. w zakresie odpowiadającym treści służebności (uchwała SN z dnia 21 kwietnia 1967 r. III CZP 12/67, OSNCP 1967, nr 12, poz. 212). Według utrwalonego w orzecznictwie poglądu (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 24 maja 1974 r., III CRN 94/74 i z 27 maja 1999 r., II CKN 366/98) służebność gruntową można nabyć przez zasiedzenie tylko wtedy, gdy trwałe i widoczne urządzenie zostało wykonane przez posiadacza służebności, a nie przez właściciela nieruchomości, z której posiadacz korzysta w zakresie służebności i pogląd ten tutaj. Sąd Okręgowy podziela. Przez trwałe i widoczne urządzenie należy rozumieć trwałą postać widocznego przedmiotu będącego rezultatem pracy ludzkiej, który ponadto odpowiada treści służebności pod względem gospodarczym.

Dalej należy podkreślić, że ciężar wykazania przesłanek nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie – zgodnie z art. 6 k.c. - spoczywał na pozwanym. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany zasiedzenia służebności nie wykazał. Ani pozwany ani Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazuje jakie trwałe i widoczne urządzenie wykonał pozwany względnie jego poprzednik w momencie stanowiącym początek biegu terminu zasiedzenia.

W zasadzie z zeznań wszystkich osób przesłuchanych w sprawie wynika, że prawie do końca lat 90-tych sporny przejazd stanowił wąską, pochyloną drogę, po której można było przejechać co najwyżej pustym wozem (por. zeznania brata pozwanego w dniu 22 września od 49 minuty.) Dopiero w latach 1997-1998 M. K. (1) na polecenie

sołtysa spychaczem wykonał równy i szeroki dojazd do domu wnioskodawcy jadąc spychaczem od strony działki wnioskodawcy w dół do drogi gminnej. Jak podał ww. świadek wcinął się w skarpe prawie na całej długości szlaku. Podał też, że w tym czasie nie było jeszcze mostka w dolnej części spornej drogi. Z zeznań brata pozwanego jednoznacznie wynika, że ani przed urządzeniem drogi za pomocą spychacza ani po szlak nie był utwardzany. Z zeznań świadków K. B., W. W., J. O. (2), M. K. (1) i H. W. (1) wynika, że mostek z kręgami betonowymi powstał po 2000 r. Wcześniej przejazd przez ciek wodny był przez bród, nieurządzony.

W aktach sprawy brak dowodów, które miałyby prowadzić do ustalenia, że ojciec pozwanego utwardzał tą drogę w sposób świadczący o zbudowaniu trwałego i widocznego urządzenia. O braku takich czynności wprost zeznał brat pozwanego W. Ł. (2) (około 59 minuta rozprawy). Z kolei pozwany wskazywał tylko na czynności prowizorycznej naprawy drogi przez ojca poprzez „wyrównywanie dziur w koleinach, które utrudniały przejazd” czy też poprzez „zasypywanie dziur kamieniami z potoka” (k. 193). Takie punktowe, doraźne i sporadyczne utwardzenia nie stanowią trwałego i widocznego urządzenia w znaczeniu art. 292 k.c. Dla stwierdzenia zasiedzenia służebności konieczne byłoby wykazanie, że określonym i znacznym nakładem sił i środków posiadacz służebności dokonał utwardzenia szlaku drożnego na całej jego długości (choćby w koleinach), a następnie systematycznie go pielęgnował i utrzymywał w sposób zapewniający nieprzerwane istnienie takiego utwardzenia na szlaku przez czas wymagany do zasiedzenia, czego w okolicznościach przedmiotowej sprawy stwierdzić nie można.

Błędne jest też ustalenie przez Sąd I instancji, jakoby ojciec pozwanego kilofem podcinał skarpe. W ocenie Sądu Okręgowego, okoliczność taka nie wynika z żadnego z przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów. W tym zakresie zeznania składał wyłącznie pozwany, który opisywał, jak zapamiętał tę drogę jako mały chłopiec i podał, że „droga od lewej strony patrząc od potoka była podcięta na wysokości około 1 metra - kilofem lub kopaczką”. Na pytanie Sądu Rejonowego, kto to robił, pozwany stwierdził jednak, że tego nie wie. Innych dowodów na tę okoliczność zaś brak. W związku z tym, zdaniem Sądu Okręgowego brak podstaw do przyjmowania, by podcinania tej skarpy miał dokonywać ojciec pozwanego. Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy stwierdza, że takie prace, nawet gdyby zostały wykazane w toku tego postępowania, nie mogłyby zostać uznane za zbudowanie trwałego i widocznego urządzenia niezbędnego do korzystania z drogi o kształcie, wymiarach i przebiegu jak w chwili obecnej.

Z analizy całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że o podejmowaniu prac, które mogłyby zostać uznane za tworzenie trwałego i widocznego urządzenia do przejazdu na działce powódki można mówić najwcześniej w latach 1997-1998, kiedy to droga za pomocą spychacza została poszerzona i wypoziomowana a następnie urządzono mostek dojazdowy przez ciek wodny. Od tego czasu jednakże nie minął okres czasu niezbędny do stwierdzenia zasiedzenia służebności gruntowej.

Podsumowując stwierdzić należy, że pozwany nie wykazał, aby służyło mu skuteczne wobec powódki prawo do korzystania z działki stanowiącej jej własność w zakresie przejazdu, przechodu i przegonu.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy apelację powódki uwzględnił i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, orzekając zgodnie z żądaniem negatoryjnym opartym o treść art. 222 §2 k.c., tj. zakazując pozwanemu S. Ł. przechodzenia, przejeżdżania i przegonu przez działkę nr (...) położoną w O. objętą KW (...) oraz wykonywania jakichkolwiek prac na szlaku drożnym biegnącym po tej działce w kierunku działki nr (...). Takie rozstrzygnięcie oczywiście nie pozbawia pozwanego prawa wystąpienia do Sądu z wnioskiem o ustanowienie służebności drogi koniecznej, w tym do zabezpieczenia dojazdu do domu na czas trwania takiego postępowania, zwłaszcza w sytuacji, gdy innej możliwości dojazdu do swojego domu nie ma.

Z uwagi zaś na to, że na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki sprecyzował wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia i stwierdził, że nie wnosi o wydanie szlaku drożnego, postępowanie w tym zakresie podlegało umorzeniu na zasadzie art. 355 §1 k.p.c.

Konsekwencją uwzględnienia powództwa była zmiana orzeczenia o kosztach procesu, a to zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 697 zł, o czym orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c. Na koszty te złożyła się opłata od pozwu w kwocie 80 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 600 zł wyliczone na podstawie § 6 pkt 3

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 t.j.) wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

Z uwagi na wynik postępowania zmieniono też rozstrzygnięcie o zwrocie wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, a to wynagrodzenia biegłego geodety w kwocie 260,99 zł, obciążając nimi pozwanego.

O kosztach postępowania apelacyjnego, na które złożyły się opłata od apelacji w kwocie 80 zł i wynagrodzenie pełnomocnika powódki w wysokości 450 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800) orzeczono jak w pkt 2 na podstawie art. 98 k.p.c.

(...)

ref. (...)